



WRZESIEŃ 2016

Śmigło

KRAKOWSKI MAGAZYN MŁODYCH



**Startuje
Samorządowa
Liga Mistrzów**

**Konkursy
„Młodego Krakowa”
rozstrzygnięte!**

Dziennikarstwo jest fascynujące

(Z)granie na ekranie

**Światowe
Dni Młodzieży**
Kraków 2016

Światowe Dni Młodzieży

Kraków 2016



Facebook został zasypany milionami barwnych fotek. Obok siebie stoją na nich młodzi ludzie z najróżniejszych krajów świata. Osoby, które jeszcze niedawno nie miały o sobie pojęcia, w tydzień stały się serdecznymi znajomymi. Portale społecznościowe pękają w szwach od nowych wpisów, a ulice polskich miast – od młodzieży z najróżniejszych krajów i kultur. Przyciągnęło ich tu niezwykle wydarzenie, zainicjowane przez polskiego papieża **Jana Pawła II**, odbywające się co kilka lat w miastach na całym świecie. **ŚDM, GMG, SMS, WYD...** – skandując młode gardła.

OKIEM WOLONTARIUSZKI

Jako wolontariuszka pracująca w ramach **Światowych Dni Młodzieży w 2016** roku miałam okazję poznać to wydarzenie od podszewki. Widziałam ogrom pracy wykonanej przez komitet organizacyjny i wszystkich wolontariuszy, a także radość, jaką zaowocował ten trud. Widziałam też ponad dwa miliony ludzi, którzy zjechali do **wielickich Brzegów**, by spotkać papieża i z nadzieją na spędzenie czasu w towarzystwie innych młodych, wyznających podobne wartości.

Tuż przed **ŚDM** podróżowałam po Polsce, obserwując, jak pielgrzymi tłumnie zjeżdżają do naszego kraju, przywożąc ze sobą niewyczerpane złoża radości i pozytywnej energii. Widziałam ich zwiedzających Toruń, śpiewających na ulicach

Gdańska, tańczyłam z nimi na starówce w Warszawie. Magia tego wydarzenia mogła uwieść każdego.

OKIEM PIELGRZYMA

– *W Polsce najbardziej wyjątkowi są ludzie – mówiła Margherita, jedna z mieszkających u mnie Włoszek. – Są niesamowicie... ciepli, jak nigdzie indziej na świecie.*

Potwierdziły to także koleżanki Margherity. Tak, coś w tym musi być. Praktycznie wszyscy uczestnicy **ŚDM**, z którymi rozmawiałam, zwrócili uwagę na serdeczność naszych rodaków. Jedna z Francuzek położyła mi rękę na sercu i powiedziała, że to, co mają Polacy w środku, jest lepsze niż Paryż i wieża Eiffla. O naszej serdeczności mówiła też bogata Kalifornijka, która z politowaniem wyrażała się o polskich warunkach życia, czy Hiszpanie zachwyceni gospodarzami **ŚDM**.

Ale – odwzajemniając się nieco, ale bardzo szczerze – niesamowita aura, która panowała podczas **ŚDM**, była także zasługą pielgrzymów. Do końca życia będę pamiętała powrót ze spotkania wolontariuszy z papieżem. Wagon tramwajowy był przepełniony. Nie licząc kilku starszków, jechali sami młodzi – wszyscy przemoczeni do suchej nitki, bo na zewnątrz lało jak z cebra, ale szczęśliwi. W pewnej chwili ktoś puścił przez głośniczek „Ja uwielbiam ją” i po chwili cały tramwaj wyśpiewywał już najnowsze hity. Machaliśmy przez otwarte okna do przechodniów

Cały świat w Krakowie

Pewnego razu w środku lata...

przy akompaniamencie „Czerwonych koralów”, zdzieraliśmy sobie gardła, śpiewając „Sokoły”, a kiedy Psy zaczął śpiewać „Gangnam Style”, każdy znalazł jakąś wolną część ciała, którą mógł ruszać w rytm muzyki. Moja grupa pojechała tym tramwajem dużo dalej, niż zamierzaliśmy, bo nikt nie chciał wysiadać.

CO PO ŚDM?

– *Dziękuję, dziękuję* – łamaną polszczyzną słyszałam ze wszystkich stron, kiedy rozdawałam kanapki i ciastka wśród dopiero co przybyłych Włochów. Kilku chłopców mówiło mi nawet polskie „kocham cię”. Uśmiechałam się w odpowiedzi. Gdziekolwiek byłam, ludzie pozdrawiali się i zawierali nowe znajomości. Obcokrajowcy uczyli się polskich „cześć”, „dobranoc” i „dziękuję”, a Polacy – „ciao”, „hola” i „hello”. Jakie to było cudowne! Po ŚDM będzie tak, tak... zimno, pusto. Przecież jeśli ktoś zwyczajnie powie komuś na ulicy „cześć”, to zaraz ludzie myślą, że wariat. Dlaczego żeby było tak serdecznie, musi mieć miejsce takie wielkie wydarzenie?

NAUKA PAPIEŻA ZOSTANIE NA DŁUŻEJ

– *Papież mówił niezwykle przejmująco* – dzielił się swoimi przeżyciami Meksykanin Pedro po tym, jak jego grupa wróciła z mszy na Brzegach. Wszyscy po raz siódmy jedli odgrzewane w mikrofalówce spaghetti bolognese (co dzień to samo), ale

aż im się uszy trzęsły. Zmęczeni i solidnie głodni pochłaniali wszystko i wszystko smakowało im wybornie. – *Szczególnie utkwił mi w pamięci fragment kazania, w którym papież powiedział, żebyśmy „nie mylili szczęścia z kanapą”.* Kanapa papieża Franciszka zdaje się odpowiada psychologicznej strefie komfortu – dodał Pedro. – *Papież mówił również o konieczności budowania mostów ponad kulturowymi różnicami, a nie wznoszeniu murów.* Budowanie takich mostów to cudowne doświadczenie. Kiedy Francuzi mieszkający w naszej szkole zorganizowali imprezę, byłam zachwycona. Uczyliśmy ich tańczyć poloneza i belgijkę, był nawet polski zespół prezentujący krakowiaka. Francuzi natomiast odwziedczyli się, śpiewając nam „Champs Elysées” i tańcząc twista i rock’n’rolla. Czy takie imprezy to nie fantastyczny sposób na poznawanie innych narodów? Pożegnania były trudne, wymienianie się Facebookami i umawianie za trzy lata w Panamie – to wszystko, co można było zrobić. Ale wiemy, że w naszych zagonionych czasach szansa na utrzymanie kontaktu jest nikła. Poznanie niezwykłych ludzi, umocnienie swojej wiary, odnalezienie odpowiedzi na niektóre pytania i nowe inspiracje – to rzeczy, które Światowym Dniom Młodzieży zawdzięczam. I już myślę o Panamie.

 Ania Waliczek
ania.smiglo@gmail.com



Projekt „Młody Kraków – Młode Media”, a wraz z nim magazyn „Śmigło”, otrzymał nagrodę Europejskiej Sieci Miast Przyjaznych Dzieciom w Stuttgarcie w roku 2011.

Wydawca:
Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa
Os. Centrum C 10, 31-931 Kraków

Adres redakcji:
Dzienny Ośrodek Socjoterapii „Na Mogińskiej”
ul. Mogilska 58, 31-545 Kraków

Kontakt z redakcją:
tel. 12 616-78-19
e-mail: redakcja.smiglo@gmail.com

Redaguje zespół: Tomasz Talaczyński (redaktor naczelny), Klaudia Piotrowska (sekretarz redakcji), Aneta Mirek, Beata Puchalska, Mateusz Ciochoń, Wiktoria Dziedzic, Anna Bojdo, Kamila Kucia, Alicja Bil, Jacek Liberacki, Natalia Niedbała, Mateusz Talaczyński, Anna Waliczek, Kuba Bembenek.

Opracowanie graficzne, pomoc redakcyjna i korekta: Loyal Solutions, ul. Budowlanych 52, 45-120 Opole, tel. 77 456-47-44, 77 456-60-20, fax 77 453-03-30, e-mail: biuro@loyal.com.pl www.loyal.com.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania, zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku. Fotografie zamieszczone w magazynie są ogólną ilustracją tekstów, nie zawsze przedstawiają bohaterów artykułów.



Program „Młody Kraków” jest kontynuacją realizowanego od 1999 roku w Krakowie Miejskiego Programu Przeciwdziałania Przemocy i Młodzieży (MPPPM). Adresatem programu są dzieci i młodzież w wieku szkolnym oraz środowiska związane z ich codziennym życiem, edukacją, wychowaniem i czasem wolnym.

Program „Młody Kraków” realizowany jest w Urzędzie Miasta Krakowa przez Referat ds. Młodzieży i Seniorów (Wydział Spraw Społecznych) przy współpracy ze Społecznym Doradcą Prezydenta Miasta ds. Młodzieży ks. Andrzejem Augustyńskim CM.

Magazyn powstaje we współpracy ze Stowarzyszeniem „Siemacha”.

**SIE
MA
CHA**

Po emocjonujących wakacjach trzeba w końcu wrócić do szarej rzeczywistości... Wielu z nas ponownie spotkanie ze szkołą może przypłacić stresem i gęsią skórą. Jednak czy naprawdę jest czego się obawiać? Przecież możemy znów spotkać większość naszych przyjaciół oraz mniejsze bądź większe grono lubianych przez nas nauczycieli... Piękno może tkwić także w niepozornej i lichej szarości. Z pewnością wiecie o tym, że pewne barwy mają swoją symbolikę. Ale czy słyszeliście o psychologii kolorów? Otóż podobno to, jakie kolory lubimy, mówi wiele o naszej osobowości. Jak w poradnikach prezentuje się szarość? Jako barwa neutralna, pełna spokoju i stabilizacji. Czy jeśli pod takim kątem spojrzymy na szkołę, jawi się nam ona w nieco lepszym świetle? Być może kiedyś, w dorosłym życiu, które wymaga od nas o wiele więcej niż bierne siedzenie w ławce i bazgranie po marginesach, zatęsknimy za prostotą płynącą – bądź co bądź – z bycia dzieckiem. Co jeszcze daje nam szarość? Jeśli szkolne życie porównać właśnie do niej, to lato w takim razie było szaloną feerią barw, niczym ostatnie dni lipca w naszym mieście. Przyjazd pielgrzymów, choć zakorkował na dobre sporą część Krakowa, tchnął radość i młodość w zwykłą egzystencję mieszkańców. W tramwajach dało się słyszeć śpiewy i wielojęzyczny zgiełk rozmów, a na Rynku Głównym, choć zapchanym ludźmi po same krańce, nie zabrakło miejsca na taniec i muzykę. O tym, jak i o wielu innych sprawach ze „szkolnej ławy” przeczytacie w najnowszym numerze „Śmigła”. Pamiętajcie, że bez szarych dni nie docenilibyśmy tych najlepszych w naszym życiu. A przecież i te mniej spektakularne kryją w sobie pewne piękno. W końcu szarość może mieć naprawdę wiele odcieni.



Kamila Kucia
kamila.smiglo@gmail.com

Spis treści

WYDARZENIA

Cały świat w Krakowie 2-3

TEMAT NUMERU

Konkursy „Młodego Krakowa” rozstrzygnięte! 5

Dla siebie, dla szkoły, dla dobrych wspomnień 6

Dziennikarstwo jest fascynujące 7

Startuje Samorządowa Liga Mistrzów 8

Regulamin Samorządowej Ligi Mistrzów Gimnazjów Krakowa .. 9-11

Szkoła dla młodych liderów 12

OKO NA KRAKÓW

Pałac i park Jerzmanowskich 15-16

STREFA ROZRYWKI

(Z)granie na ekranie 13-14

Historyczne kalendarium „Śmigła” 17

Śmigłowy kącik naukowy 17

Kasza quinoa z bakaliami i owocami 18

Pamiętnik nastolatki „Bianka wśród łowców burz” 19

Konkursy „Młodego Krakowa” rozstrzygnięte!

23 czerwca w sali obrad Rady Miasta Krakowa odbyła się uroczysta gala podsumowująca działania realizowane w ramach programu aktywizacji społecznej młodzieży „Młody Kraków”. W uroczystości wzięło udział ponad 200 osób.

Dyplomy Młodzieżowego Lidera otrzymało podczas tego wydarzenia ponad 70 uczestników Krakowskiej Akademii Samorządności (KAS). KAS to szkoła praktycznej edukacji samorządowej i obywatelskiej dla młodzieży. Jej szkolenia uczą młodzież, jak być skutecznym liderem w swoim środowisku młodzieżowym i szkolnym. Kurs akademii trwa od października do czerwca.

Podczas uroczystości rozdano także laury dla zespołów rad uczniowskich uczestniczących w Lidze Samorządów Uczniowskich Krakowskich Gimnazjów. W tegorocznej edycji pierwsze miejsce oraz statuetkę „Złote Berło Kraka” otrzymał samorząd Gimnazjum nr 47 im. Janusza Kusocińskiego. Srebrne Berło (II miejsce) wywalczyło Gimnazjum nr 9 im. Stanisława Wyspiańskiego, a Brązowe Berło trafiło w ręce samorządowców z Gimnazjum nr 15 im. Janusza Korczaka. Podczas spotkania ogłoszono także wyniki Konkursu Gazetek Szkolnych Krakowskich Gimnazjów i Szkół Ponadgimnazjalnych.

RAZEM
ODPOWIEDZIALNI
UCZĘ WSPIERAMY
JA
UMIEMY
MY AKTYWNI
MAMY ROZWIĄZANIA
WIEMY DZIAŁAĆ
TAK
BUDUJEMY

Młody Kraków

Najlepsze w kategorii czasopism gimnazjalnych okazały się ex aequo „Podławek” z Gimnazjum 46 im. Trzech Wieszczów oraz „Nasz Czas” z Gimnazjum nr 12 im. ks. Kardynała Karola Wojtyły.

 Mateusz Talaczyński
mati.smiglo@gmail.com

CZYM JEST „MŁODY KRAKÓW”?

„Młody Kraków” to program aktywizacji społecznej młodzieży, który realizuje Urząd Miasta Krakowa.

Jest to kontynuacja „Miejskiego Programu Przeciwdziałania Przestępczości Młodzieży” (MPPPM), który miał charakter profilaktyczny i badawczy, a funkcjonował w ramach Programu Poprawy Bezpieczeństwa dla Miasta Krakowa pn. „Bezpieczny Kraków”.

Nową formułę programowi nadała uchwała Rady Miasta Krakowa z 2009 roku. W oparciu o przygotowaną wówczas diagnozę społeczną oraz zdobyte już doświadczenia zmodyfikowano strukturę i cele programu. „Młody Kraków” kontynuuje większość projektów MPPPM (tzw. dobrych praktyk), a jego adresatem są wszyscy mieszkańcy Krakowa w wieku szkolnym i studenckim oraz środowiska związane z ich codziennym życiem: edukacją, wychowaniem, czasem wolnym, przeciwdziałaniem zachowaniom ryzykownym i aspołecznym.

Zadania zapisane w programie realizuje Referat ds. Młodzieży (w Wydziale Spraw Społecznych UMK), a koordynatorem programu jest Społeczny Doradca Prezydenta Miasta ds. Młodzieży.

Na podstawie: <http://www.mlodziex.info>



O pracy samorządu Gimnazjum nr 47 im. Janusza Kusocińskiego, który zdobył **Złote Berło Krakowa** w **Samorządowej Lidze Mistrzów**, z Weroniką Konieczną rozmawia Wiktoria Dziedzic.



Dla siebie, dla szkoły, dla dobrych wspomnień

● Przede wszystkim gratuluję wygranej! Spodziewaliście się miejsca na podium?

– Oczywiście, przyszliśmy z pozytywnym nastawieniem i spokojem, gdyż nigdy nie wątpiliśmy w nasz samorząd.

● Ile osób wchodzi w skład Waszego samorządu?

– Dwóch przewodniczących, dwóch wiceprzewodniczących, trzech łączników, dwie osoby obsługujące nagłośnienie oraz ambasador praw dziecka. W sumie 10 osób.

● Kto sprawuje opiekę nad Waszym SU i dlaczego jest to właśnie ten nauczyciel?

– Nad naszą radą uczniowską czuwa pan Grzegorz, nauczyciel WOS-u i historii. Jest on jednym z najbardziej pozytywnych i chętnych do współpracy nauczycieli. Zawsze ma dla nas czas i daje szansę naszym pomysłom. To wzbogaca życie szkoły. Bardzo dobrze się z nim dogadujemy, a to bardzo ważna sprawa przy realizowaniu akcji w szkole.

● Jakie cechy powinien mieć idealny samorząd uczniowski oraz jego opiekun?

– Na pewno powinien być zorganizowany, chętny do współpracy, solidny. Dobrze, gdy pracują w nim osoby o różnych charakterach i spojrzeniu na świat. Natomiast jeżeli chodzi o opiekuna, to powinien być osobą otwartą na propozycje uczniów, sprawiedliwą, zorganizowaną i na pewno z poczuciem humoru. Ważne jest także, aby dawał szansę na realizację pomysłów „rzucanych” przez uczniów.

● Często robicie spotkania w samorządzie?

– Oficjalne odbywają się mniej więcej dwa razy w miesiącu. Natomiast przed każdą akcją ustalany jest konkretny plan działania i rozdysponowanie zadań – naszych i opiekuna rady. Ponadto każdy do SU może przyjść, napisać lub zadzwonić w celach organizacyjnych, np. z jakimś pomysłem na akcję albo szukając rady.

● Skąd bierzecie pomysły na akcje i która z akcji zorganizowanych przez Was była Waszym zdaniem najlepsza?

– Pomysły na akcje czerpiemy z życia. Np. gry podwórkowe zorganizowaliśmy, bo każdy z nas był dzieckiem i spędzał czas na podwórku. Muzyka to ważny element każdej imprezy, festiwalu czy balu – jest wszędzie. Stąd „Roztańczony Kusy”. „Zaginiony skarb” (zagadka mitologiczna) to nic innego jak zbiór postaci z mitologii, szyfrów, kodów i odrobiny wyobraźni. Naszym zdaniem najbardziej popularną i najlepiej wspomnianą akcją był właśnie „Roztańczony Kusy”. Była to rywalizacja pomiędzy klasami lekkoatletycznymi i piłki ręcznej przebiegająca w rytm różnych popularnych utworów. Oceniano taniec wykonywany do jednej piosenki, ale oprócz jednego utworu uczniowie wykonywali też nasze ulubione tańce, takie jak Arab techno, belgijka czy kacuszki.

● Co jest w Waszym przekonaniu najważniejszym zadaniem SU?

– Zapewnienie uczniom w szkole trochę rozrywki. Bo szkoła to nie tylko nauka, ale i godne zapamiętania chwile.

● Czy uczniowie, którzy nie są w radzie samorządu uczniowskiego, chętnie biorą udział w akcjach? A może czasem przejmują inicjatywę i wymyślają akcje?

– Oczywiście, nasze akcje są bardzo dobrze przyjmowane przez uczniów. Cieszą się też powodzeniem wśród uczniów podstawówki. A nasz samorząd chętnie przyjmuje pomysły na akcje, które można zorganizować w szkole.

● Podczas spotkań robicie burzę mózgów? Często się kłócicie?

– Burze mózgów są nieuniknionym elementem naszych spotkań. Natomiast kłótnie to rzadkość, raczej wybieramy kompromis. Wiadomo, że trzeba czasem wymienić zdania na temat danego działania. Większość akcji powstaje jednak przez połączenie różnych pomysłów i dzięki temu są one bardzo oryginalne.

● Może jakieś rady dla innych samorządów?

– Pamiętajcie, żeby pracować z własnej inicjatywy – dla siebie, szkoły, wspomnień, a nie dla ocen czy pozytywnych uwag, bo to nie o to w tym chodzi.

● Dziękuję za rozmowę.

Dziennikarstwo jest fascynujące

O pracy zespołu redakcyjnego „Podławka”, gazetki szkolnej z Gimnazjum nr 46 im. Trzech Wieszczów, która zdobyła **I miejsce w Konkursie Gazetek Szkolnych Gimnazjów Krakowa w roku 2016/17**, opowiada Karolina Broś.

● Co czujecie jako zwycięzcy? Spodziewana nagroda?

- Jako jedna z redaktorek „Podławka”, który trzeci raz z rzędu zyskał tytuł Najlepszej Gazetki Szkolnej w Krakowie, czuję przede wszystkim dumę. Wszystkie byłyśmy niezwykle zaskoczone kolejną nagrodą w tej dziedzinie. Mam nadzieję, że w następnych latach dobra passa nie zostanie przerwana, a nasi następcy o to zadbają. Cieszę się, że nasza całoroczna praca została doceniona. Stworzyliśmy fajny zespół, którego będzie mi brakowało. Chciałabym również pogratulować pozostałym redaktorom gazetek, które zostały nagrodzone lub wyróżnione. Powiem szczerze, że nagrody się nie spodziewałam, choćby z tego względu, że widziałam inne gazetki i zdawałam sobie sprawę, że są rewelacyjne.

● Jak układała się Wam współpraca?

- Nasza współpraca? Niezastąpiona! Nie wyobrażam sobie pracować z innymi dziennikarzami i grafikami. Są świetni i mam nadzieję, że w przyszłości będą rozwijać swoje umiejętności pisarskie lub artystyczne.

● Skąd braliście pomysły na teksty?

Wszystko to, co zamieszczaliśmy w gazecie, było związane z życiem naszej szkoły. Czasem zdarzało się, że któryś z dziennikarzy prywatnie natknął się na coś ciekawego i chciał się tym podzielić z czytelnikami, więc pisał artykuł. Ja właśnie do takich osób należałam, gdyż uwielbiam pisać reportaże i recenzje.

● Zdarzały się konflikty? Jeśli tak, to jak je rozwiązywaliście?

- Konflikty są nieodłączną częścią dobrej współpracy. Każdy z nas miał swój pomysł i chciał go zrealizować. Czasem zdarzało się jednak, że nie wszyscy dziennikarze wywiązywali się ze swoich

obowiązków z powodu braku czasu czy weny... Wtedy dochodziło do małych spięć, ale staraliśmy się stworzyć zgrany zespół i myślę, że nam się udało.

● Nauczyciele Wam pomagali?

- Tak, opiekunem naszej szkolnej gazetki była nasza pani wychowawczyni, a razem nauczycielka języka polskiego, pani Danuta Pietrzak. Pomagała nam w redagowaniu trudniejszych tekstów oraz w szukaniu pomysłów na nowe.

● Macie jakieś rady dla redaktorów gazetek na następny rok?

- Przede wszystkim – nie mogą się zniechęcać ani robić niczego na siłę. Praca dziennikarza jest trudna, ale fascynująca. Uczy zarówno odpowiedzialności, jak i innego spojrzenia na świat. Osobiście wiem, że dzięki pisaniu poznałam nowych ludzi i miejsca oraz zrozumiałam, że nie jest to koniec mojej przygody z dziennikarstwem.

Startuje Samorządowa Liga Mistrzów

Już za miesiąc, w październiku, rusza kolejna edycja **Samorządowej Ligi Mistrzów (SLM)**, w ramach której samorządy uczniowskie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych mogą prezentować swoje najlepsze akcje.

W niej każdy samorząd może być wygrany!

1. Co to jest Samorządowa Liga Mistrzów?

SLM to całoroczny konkurs dla samorządów uczniowskich organizowany przez Urząd Miasta Krakowa. Organizowany jest po to, aby dzięki współzawodnictwu i współpracy zmotywować samorządy do lepszego działania na rzecz swojego środowiska szkolnego i lokalnego.

2. Jak zgłosić się do Samorządowej Ligi Mistrzów?

Wystarczy pobrać formularz zgłoszeniowy ze strony internetowej www.mlodziez.info, wydrukować, podpisać i wysłać do organizatorów na adres: Referat ds. Młodzieży i Seniorów, Os. Centrum C 10 pok. 102.

3. Jak zdobywa się punkty w Samorządowej Lidze Mistrzów?

Na kilka sposobów. **Po pierwsze** – uczestnicząc w wydarzeniach organizowanych specjalnie dla samorządów uczniowskich przez krakowski Urząd Miasta.

Są dwa takie wydarzenia:

- w październiku – Samorządowy Bieg na Orientację,
- wiosną – Turniej Sportowy Samorządów Uczniowskich.

Po drugie – każdy samorząd może zdobyć punkty, organizując raz w roku wydarzenie, na które zaprosi samorządy uczniowskie z innych szkół.

Po trzecie – punkty zdobywa się, organizując raz w miesiącu samorządową superakcję, czyli ciekawe wydarzenie przygotowane wg Waszego pomysłu. W tym roku regulamin SLM mówi, że superakcje muszą mieć określony charakter i mieścić się w zapisanych w regulaminie kategoriach.

Jakie to kategorie?

- szkoła się bawi, czyli integracja środowiska szkolnego;
- nic o nas bez nas – promocja praw i obowiązków ucznia;
- sport to zdrowie, czyli wydarzenie o charakterze sportowym i/lub promującym zdrowy tryb życia;
- nasze miejsce na Ziemi, czyli samorząd na rzecz społeczności lokalnej;
- Młody Obywatel – wydarzenie promujące postawy obywatelskie i patriotyczne;
- Tak dla Kultury, czyli wydarzenie o charakterze artystycznym;
- Serce na dłoni, czyli akcja/wydarzenie o charakterze charytatywnym.

W każdym miesiącu samorząd może przygotować i poddać ocenie jurorów jedną superakcję. Przez cały rok od października do maja każdy samorząd może przygotować łącznie siedem takich superacji, po jednej z każdej kategorii.

4. W jaki sposób jurorzy oceniają superakcje?

Samorząd, po zapisaniu się do SLM, otrzymuje dostęp do swojego bloga na stronie mlodziez.info i tam umieszcza informacje o przygotowanych przez siebie superakcjach. Jurorzy czytają te informacje i na podstawie opisów przyznają punkty.

Pomysłowość i innowacyjność superakcji, jej pracochłonność, sprawność organizacyjną, skalę uczestnictwa społeczności uczniowskiej w wydarzeniu, społeczne znaczenie akcji, szansę na jej długoterminowe oddziaływanie, a także to, czy była ona zorganizowana przez uczniów samodzielnie i czy odbyła się z ich inicjatywy. Ważne jest też to, czy superakcje są zgodne z celami Samorządowej Ligi Mistrzów. Każdą superakcję ocenia dwóch jurorów. Każdy z nich maksymalnie może przyznać superakcji 21 punktów.

Co jurorzy biorą pod uwagę przy ocenie?

5. Co można wygrać w Samorządowej Lidze Mistrzów?

Samorządy, które na koniec roku zdobędą najwięcej punktów, otrzymują statuetki Złote, Srebrne i Brązowe Berło Kraka. Zapraszane są też na wycieczkę. W tym roku zwycięzcy poprzedniej edycji pojadą do muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku i jaskini Raj k. Kielc.

W tym roku każdy samorząd może być wygrany! Dlaczego? Bo każdy, wedle swoich możliwości, będzie mógł – po zdobyciu odpowiedniego pułapu punktów – uzyskać dyplom Złotego, Srebrnego i Brązowego Lidera Samorządności.

6. Co to jest Kryształowy Dzwonek?

Ten konkurs ma jeszcze jedną nagrodę. Przez cały rok przedstawiciele biorących w konkursie udział samorządów mogą głosować na akcje swoich koleżanek i kolegów z innych szkół. Samorząd, który uzyska najwięcej punktów w tym głosowaniu, otrzymuje statuetkę Kryształowego Dzwonka – czystego, szlachetnego, który wzywa samorządowców z wszystkich szkół do aktywności!

Wszystko zostało też dokładnie opisane w regulaminie SLM, a dodatkowych informacji udzielają pracownicy Referatu ds. Młodzieży i Seniorów Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa pod numerem telefonu: 12 616 78 19 lub 12 616 78 33.

Samorządowej Ligi Mistrzów Gimnazjów Krakowa

Rok szkolny
2016/2017

§ 1

ORGANIZACJA I CEL ROZGRYWEK

1. Rozgrywki Samorządowej Ligi Mistrzów Gimnazjów Krakowa są organizowane w ramach programu aktywizacji społecznej młodzieży w Krakowie „Młody Kraków”.
2. Organizatorem Samorządowej Ligi Mistrzów Gimnazjów Krakowa jest Urząd Miasta Krakowa.
3. Koordynacją rozgrywek zajmuje się Referat ds. Młodzieży i Seniorów, os. Centrum C 10, pokój 102, tel. (12) 616-78-19, (12) 616-78-33.
4. Celem rozgrywek Samorządowej Ligi Mistrzów Gimnazjów Krakowa, zwanej w formie skrótowej Samorządową Ligą Mistrzów, jest wspieranie działalności samorządowej w szkole, kreowanie i wzmacnianie postaw prospołecznych i obywatelskich młodzieży, propagowanie wiedzy o prawach i obowiązkach ucznia, kształtowanie postawy odpowiedzialności za środowisko rówieśnicze i lokalną wspólnotę.
5. W wyniku rozgrywek wyłonione zostaną samorządy uczniowskie najsprawniej i najciekawiej realizujące projekty na rzecz wspólnoty uczniowskiej i środowiska lokalnego.

Nagrodą główną w rozgrywkach Samorządowej Ligi Mistrzów Gimnazjów Krakowa jest statuetka **Złote Berło** Kraka oraz tytuł najsprawniej pracującego samorządu uczniowskiego krakowskich gimnazjów w roku szkolnym 2016/17. Nagrodami za drugie i trzecie miejsce są odpowiednio statuetki: **Srebrne Berło** Kraka oraz **Brązowe Berło** Kraka.

Samorząd, który osiągnie pułap 70% punktów możliwych do zdobycia w rozgrywkach Samorządowej Ligi Mistrzów, otrzyma tytuł **Brązowy Lider Samorządności**.

Samorząd, który osiągnie pułap 80% punktów możliwych do zdobycia w rozgrywkach Samorządowej Ligi Mistrzów, otrzyma tytuł **Srebrny Lider Samorządności**.

Samorząd, który osiągnie pułap 85% punktów możliwych do zdobycia w rozgrywkach Samorządowej Ligi Mistrzów, otrzyma tytuł **Złoty Lider Samorządności**.

6. Informacje dotyczące Samorządowej Ligi Mistrzów publikowane będą na stronie internetowej www.mlodziarz.info, zwanej dalej stroną internetową Organizatora.

§ 2

CZAS TRWANIA ROZGRYWEK SAMORZĄDOWEJ LIGI MISTRZÓW

Rozgrywki Samorządowej Ligi Mistrzów trwają od 1 października 2016 r. do 31 maja 2017 r.

§ 3

KAPITUŁA

1. W celu wyłonienia samorządów uczniowskich, które najsprawniej i najciekawiej realizują projekty na rzecz wspólnoty uczniowskiej i środowiska lokalnego w krakowskich gimnazjach, Organizator powołuje Kapitułę.
2. Kapituła przyznaje punkty samorządom uczestniczącym w rozgrywkach Samorządowej Ligi Mistrzów zgodnie z zasadami przyjętymi w regulaminie.
3. Uczestnikom rozgrywek nie przysługuje prawo do odwołania się od decyzji Kapituły.

§ 4

UCZESTNICY SAMORZĄDOWEJ LIGI MISTRZÓW

1. Uczestnikami Samorządowej Ligi Mistrzów są zespoły samorządów uczniowskich krakowskich gimnazjów. Członkami zespołu samorządu uczniowskiego zgodnie z art. 55 ust. 2 Ustawy o systemie oświaty mogą być wszyscy uczniowie szkoły z zastrzeżeniem opisanym w ust. 2 pkt 1 niniejszego paragrafu.
2. Każde z gimnazjów uczestniczących w Samorządowej Lidze Mistrzów może zgłosić do udziału w rozgrywkach wyłącznie jeden zespół samorządowy.
 - 1) W przypadku, gdy społeczność uczniowska zespołu szkół tworzy wspólny samorząd dla uczniów gimnazjum oraz szkoły ponadgimnazjalnej, jej samorząd może uczestniczyć wyłącznie w rozgrywkach Samorządowej Ligi Mistrzów Szkół Ponadgimnazjalnych Krakowa.
 - 2) Zapis pkt 1 niniejszego ustępu regulaminu obowiązuje jedynie w wypadku rozpoczęcia rozgrywek Samorządowej Ligi Mistrzów Szkół Ponadgimnazjalnych Krakowa.

3. Pracę samorządu szkolnego w ramach Samorządowej Ligi Mistrzów może wspierać nauczyciel opiekun.

§ 5

ZGŁOSZENIE

DO SAMORZĄDOWEJ LIGI MISTRZÓW

1. Zgłoszenia do uczestnictwa w rozgrywkach Samorządowej Ligi Mistrzów należy dokonać wyłącznie na formularzu zgłoszeniowym dostępnym na stronie internetowej Organizatora, podpisanym przez opiekuna samorządu.
2. Formularz opatrzony pieczęcią szkoły należy dostarczyć do siedziby Organizatora najpóźniej do 24 października 2016 roku.

§ 6

ZASADY ROZGRYWEK

SAMORZĄDOWEJ LIGI MISTRZÓW

1. Rozgrywki Samorządowej Ligi Mistrzów polegają na współpracy i współzawodnictwie samorządów w zakresie organizowania wydarzeń sprzyjających rozwojowi samorządności uczniowskiej, integracji społeczności szkolnej, promocji postaw społecznych i obywatelskich oraz na uczestnictwie w wydarzeniach organizowanych przez Organizatora Samorządowej Ligi Mistrzów.
2. Punkty w rozgrywkach Samorządowej Ligi Mistrzów zespoły samorządowe otrzymują za:
 - 1) zorganizowanie spotkania samorządów uczniowskich różnych szkół Krakowa;
 - 2) przygotowanie oraz realizację samorządowej **Superakcji**:
 - Przez samorządową **Superakcję** rozumie się wydarzenie przygotowane z inicjatywy samorządu uczniowskiego, zrealizowane według pomysłu uczniów, z ich znaczącym zaangażowaniem.
 - W czasie trwania rozgrywek Samorządowej Ligi Mistrzów Samorząd ma prawo przedstawić do oceny Kapituły siedem **Superakcji**, po jednej z każdej z poniższych kategorii:
 - **Szkoła się bawi**, czyli integracja środowiska szkolnego
 - **Nic o nas bez nas** – promocja praw i obowiązków ucznia
 - **Sport to zdrowie**, czyli wydarzenie o charakterze sportowym i/lub promującym zdrowy tryb życia
 - **Nasze miejsce na Ziemi**, czyli samorząd na rzecz społeczności lokalnej
 - **Młody Obywatel** – wydarzenie promujące postawy obywatelskie i patriotyczne
 - **Tak dla Kultury**, czyli wydarzenie o charakterze artystycznym
 - **Serce na dłoni**, czyli akcja, wydarzenie o charakterze charytatywnym
 - W każdym miesiącu kalendarzowym podczas trwania rozgrywek Samorządowej Ligi Mistrzów samorząd może przedstawić do oceny jedną **Superakcję**;
 - 3) uczestnictwo samorządu w organizowanych przez Urząd Miasta Krakowa Samorządowym Biegu Terenowym oraz Turnieju Sportowym Samorządów Uczniowskich.

3. Zasady przyznawania punktów:

- 1) za zorganizowanie przez uczestników Samorządowej Ligi Mistrzów spotkania samorządów uczniowskich różnych szkół Krakowa, w którym gościnnie uczestniczyło nie więcej niż trzy samorządy – **35 punktów**;
- 2) za zorganizowanie przez uczestników Samorządowej Ligi Mistrzów spotkania samorządów uczniowskich różnych szkół Krakowa, w którym gościnnie uczestniczyło więcej niż trzy samorządy – **45 punktów**.
- 3) Ocenie podlegać będą wyłącznie spotkania samorządów; punktowane nie będą wydarzenia międzyszkolne wynikające z wieloletniej współpracy szkół.
- 4) Aby uzyskać punkty za spotkanie, o którym mowa w pkt 1 i 2 niniejszego ustępu, muszą zostać spełnione następujące warunki:
 - Samorząd organizujący spotkanie zgłasza je Organizatorowi Ligi co najmniej 30 dni przed wydarzeniem wraz z informacją, które samorządy wezmą w nim udział.
 - Samorząd publikuje na samorządowym blogu raport z przebiegu wydarzenia, który będzie zawierał: informację o celu spotkania, opis przebiegu wydarzenia, liczbę uczestników oraz konkluzje/efekty/decyzje, które na nim zapadły. Cel spotkania powinien być zbieżny z celami rozgrywek w ligowych, które zostały określone w § 1 ust. 4.
- 5) Każda **Superakcja** jest oceniana niezależnie przez dwóch członków Kapituły wg poniższych kryteriów i skali:
 - za zgodność z celami Samorządowej Ligi Mistrzów **od 1 do 3 punktów**,
 - za pomysłowość i innowacyjność wydarzenia **od 1 do 3 punktów**,
 - za pracowitość podczas przygotowania akcji **od 1 do 3 punktów**,
 - za sprawność organizacyjną **od 1 do 3 punktów**,
 - za skalę uczestnictwa społeczności uczniowskiej w wydarzeniu **od 1 do 3 punktów**,
 - za społeczne znaczenie akcji, szansę na jej długoterminowe oddziaływanie **od 1 do 3 punktów**,
 - za samodzielność i inicjatywę uczniowską **od 1 do 3 punktów**.
- 6) Za uczestnictwo w wydarzeniach Samorządowej Ligi Mistrzów organizowanych przez Urząd Miasta Krakowa, o których mowa w ust. 3 pkt 3 niniejszego paragrafu, samorządy otrzymują **20 pkt**. Ponadto:
 - 10 pkt** za zajęcie 1. miejsca,
 - 8 pkt** za zajęcie 2. miejsca,
 - 7 pkt** za zajęcie 3. miejsca,
 - 6 pkt** za zajęcie 4. miejsca,
 - 5 pkt** za zajęcie 5. miejscaw Samorządowym Biegu Terenowym oraz Turnieju Sportowym Samorządów Uczniowskich.
- 7) Samorząd uczniowski po zgłoszeniu się do Samorządowej Ligi Mistrzów zobowiązany jest w terminie do 7 listopada 2016 roku umieścić na swoim blogu informację potwierdzającą przeprowadzenie w szkole demokratycznych wyborów do samorządu uczniowskiego, zawierającą aktualne: regulamin wyborów oraz protokół z wyborów do samorządu uczniowskiego. Nieumieszczenie informacji, o której mowa, skutkować będzie odebraniem samorządowi **20 pkt**.

§ 7

NAGRODA SAMORZĄDÓW

1. W celu podkreślenia znaczenia podmiotowości samorządów uczniowskich Organizator ustanawia nagrodę specjalną za najbardziej udane **Superakcje**, przyznaną przez przewodniczących samorządów uczniowskich uczestniczących w rozgrywkach Samorządowej Ligi Mistrzów.
2. Nagrodą specjalną jest statuetka **Kryształowego Dzwonka**.

§ 8

ZASADY WYŁĄNIANIA LAUREATA NAGRODY SAMORZĄDÓW

1. Wraz ze zgłoszeniem samorządu do rozgrywek Samorządowej Ligi Mistrzów samorząd uczniowski przekazuje Organizatorowi informację zawierającą imię, nazwisko oraz e-mail przedstawiciela samorządu uczniowskiego, który w imieniu samorządu będzie uprawniony do przyznawania punktów za najbardziej udane **Superakcje** samorządowe. Jeżeli do chwili zgłoszenia samorządu do rozgrywek Samorządowej Ligi Mistrzów w szkole nie odbyły się wybory do samorządu uczniowskiego, dane przedstawiciela można zgłosić do Organizatora Samorządowej Ligi Mistrzów w terminie późniejszym, nie później jednak niż do 7 listopada 2016 r.
2. W celu oddania głosu na najbardziej udane **Superakcje** uprawniony do głosowania przedstawiciel samorządu uczniowskiego, po zapoznaniu się z **Superakcjami** z poprzedniego miesiąca oraz po przeprowadzeniu dyskusji z innymi członkami samorządu uczniowskiego, przysyła drogą elektroniczną na adres podany przez Organizatora nazwy trzech wybranych przez siebie **Superakcji** oraz dane samorządów je realizujących. Jednocześnie głosujący przyznają wybranym przez siebie **Superakcjom** punkty: najlepszej 5, dwóm pozostałym odpowiednio 4 i 3 punkty. Głosujący nie może oddać głosu na **Superakcję** zrealizowaną przez samorząd uczniowski swojej szkoły. Ostateczny termin oddania głosu upływa 12. dnia miesiąca następującego po zrealizowaniu **Superakcji**. Głosy oddane po wskazanym terminie nie będą wliczane przez Organizatora do punktacji.
3. Punkty przyznane przez przewodniczących samorządów zostają przez Organizatora podliczone wraz z zakończeniem Samorządowej Ligi Mistrzów w czerwcu 2017 r.
4. Punkty przyznane w kolejnych miesiącach przez przewodniczących samorządów za najbardziej udane **Superakcje** są sumowane, a następnie mnożone przez liczbę głosowań, w których wziął udział przedstawiciel samorządu. Oznacza to, że samorząd, który zdobył np. 30 pkt w głosowaniu, a którego przedstawiciel głosował tylko w jednym miesiącu, otrzyma ostatecznie 30 pkt. Samorząd, który zdobył np. 30 pkt w głosowaniu, a którego przedstawiciel głosował ośmiokrotnie, w głosowaniach od pierwszego w listopadzie do ostatniego w czerwcu, otrzyma ostatecznie 240 pkt. Samorząd, który w ciągu roku uzyska najwięcej punktów, otrzyma nagrodę specjalną – statuetkę **Kryształowego Dzwonka**.

5. Głosowanie przewodniczących samorządów jest głosowaniem tajnym. Organizator nie podaje do publicznej wiadomości, jak głosowali poszczególni przewodniczący samorządów.
6. Z powodu sytuacji losowej uniemożliwiającej oddanie głosu uprawnionemu przedstawicielowi samorządu może on zostać zastąpiony podczas głosowania przez innego ucznia – członka samorządu uczniowskiego, po uprzednim telefonicznym zgłoszeniu zmiany Organizatorowi przez nauczyciela – opiekuna samorządu.

§ 9

ZASADY UMIESZCZANIA INFORMACJI O DZIAŁANIACH SAMORZĄDÓW UCZNIOWSKICH ORAZ PUNKTACJI ROZGRYWEK

1. W celu umieszczania informacji na stronie Organizatora o realizowanych przez samorząd przedsięwzięciach opisanych w § 6 ust. 2 pkt 1)–2) samorząd wyznacza osobę lub osoby, które po podpisaniu formularza współpracy i przeszkoleniu otrzymują hasło oraz login uprawniający do założenia bloga na stronie www.mlodziej.info i publikowania na nim materiałów.
 2. Treść wiadomości, o której mowa w § 6 ust. 2, powinna zawierać informacje o terminie wydarzenia i jego miejscu; szacunkowej liczbie uczestników; przebiegu; zadaniach samorządu podczas wydarzenia. Informacje niezawierające tych podstawowych danych nie będą punktowane.
- Wydarzenie przedstawione do oceny Kapitulie zgodnie z § 6 ust. 2 pkt 2 regulaminu powinno zawierać wyraźne oznaczenie **Superakcja** w treści informacji.
3. Aby uzyskać punkty za zrealizowane wydarzenie, samorząd powinien umieścić informację o nim na swoim blogu na stronie www.mlodziej.info nie później niż 7. dnia miesiąca następującego po wydarzeniu. Wymóg ten nie dotyczy września. Informacje o wydarzeniach zrealizowanych w miesiącu rozpoczynającym rok szkolny mogą zostać umieszczane do 7 listopada 2016 roku.

Ostatnie informacje o działaniach samorządu w roku szkolnym 2015/2016 muszą zostać umieszczone na stronie www.mlodziej.info nie później niż 7 czerwca 2017 roku. Wydarzenia, o których informacja nie zostanie umieszczona w terminie, nie będą punktowane.

4. W celu zapewnienia bieżącej informacji o stanie współzawodnictwa samorządów w ramach Samorządowej Ligi Mistrzów Organizator co miesiąc, w terminie do 20. dnia miesiąca, uaktualnia stan punktacji na stronie www.mlodziej.info.

§ 10

POSTANOWIENIA KOŃCOWE

Organizator zastrzega sobie prawo do ostatecznej interpretacji zapisów regulaminowych.

Szkoła



dla młodych

Czy warto przeznaczać pół soboty w miesiącu na udział w szkoleniu? Zamiast wylegiwać się w łóżku – biec do urzędu miasta?

liderów

Jestem absolwentką Krakowskiej Akademii Samorządności i naprawdę cieszę się, że wzięłam w niej udział. KAS to znakomity sposób na rozwijanie umiejętności leaderskich oraz fabryka pomysłów. W zajęciach akademii uczestniczą uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – tacy trochę zakręceny, z powerem i pasją do działania.

TROCHĘ WIEDZY I ZABAWY

Spotkania KAS odbywają się w soboty, z reguły raz w miesiącu, i trwają pięć godzin. Podczas zajęć, które są naprawdę ciekawe, uczymy się m.in.: jak być dobrym liderem, jak radzić sobie ze stresem, sprawnie pracować w samorządzie uczniowskim, jak zarządzać grupą. Na drugim roku akademii dowiadujemy się także, jak napisać i zrealizować swój projekt społeczny. Szkolenia w akademii to także zabawa i spotkania z fajnymi ludźmi. Zapisanie się na zajęcia jest bardzo proste. Ze strony internetowej www.mlodziex.info pobieramy kartę zgłoszeniową. Następnie

wypełnioną i podpisaną zanosimy do Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa (os. Centrum C 10, pokój 102). I już jesteśmy KAS-owiczami, żadnych egzaminów wstępnych! Na spotkaniu rozpoczynającym rok uczestnicy zostają podzieleni na grupy i zaczyna się fantastyczna przygoda. Zajęcia są ciekawie prowadzone, żadnych wykładów, cały czas coś się dzieje.

AKCJA: UŚMIECH DLA KAŻDEGO

W poprzednim roku, jako uczestniczka drugiego roku Krakowskiej Akademii Samorządności, miałam za zadanie – tak jak inni kursanci z mojego roku – zrobić projekt społeczny. To trudne, ale dzięki naszym trenerom poszło jak po maśle. Razem z grupą moich przyjaciół zrealizowałam projekt „Uśmiech w 4 sekundy”. Zainspirowało nas to, co widzimy dookoła. Na naszych ulicach tyle jest przecież smutnych osób. Chodzą z kwaśnymi minami albo ze słuchawkami na uszach, jakby głusi na świat. Każdy idzie w swoim kierunku bez śladu radości na twarzach. Nasz projekt miał na celu podarowanie uśmiechu mieszkańcom Krakowa, aby choć na chwilę „banan” ozdobił ich twarz.

Projekt podzieliłiśmy na dwa etapy, dlatego łatwiej i szybciej nam się go realizowało. Etap pierwszy polegał na tym, że przechodząc na krakowskim Rynku oraz w jego okolicach rozdawaliśmy cytaty związane z uśmiechem i szczęściem. Długo na reakcje czekać nie musieliśmy. Uśmiech pojawiał się od razu! Miło było patrzeć na zadowoloną minę dziadka czy małej dziewczynki, której tata to czytał.

MAGICZNY FAGOT

Etapem drugim była wizyta w domu spokojnej starości, gdzie mój kolega Kacper zagrał koncert na fagocie. Szczególnie powiedziawszy, ani ja, ani ci, dla których graliśmy, wcześniej nie wiedzieli, co to takiego ów fagot. Na szczęście kolega szybko nam wyjaśnił i pokazał, jak się na tym wymiata. Wszystkie osoby dziękowały za nasz przyjazd i na pewno osiągnęliśmy cel projektu: sprawiliśmy, że Kraków zaczął się śmiać. Choć na cztery sekundy! Nie potrzebowaliśmy pieniędzy, tylko trochę wyobraźni i empatii dla drugiego człowieka.

Dzięki Krakowskiej Akademii Samorządności nauczyłam się pozytywnie wpływać na inne osoby. Już wiem, jak pracować, aby to, co robię, dało mi satysfakcję oraz odpowiednie owoce. To naprawdę szkoła inna niż wszystkie. Uczą w niej tego, co jest potrzebne w życiu.



 Wiktoria Dziedzic
wiktoria.smiglo@gmail.com



(Z)granie na ekranie

MIĘDZY KONSOLĄ A KAMERĄ

Gry to rzecz stosunkowo nowa w historii świata. Podobnie jak komputery czy internet. Tymczasem film ma już ponad sto lat. Do tej pory powstało niewiele ekranizacji bazujących na grach wideo, ale same filmy zdają się rozwijać znacznie wolniej.

Tylko w tym roku doczekaliśmy się dwóch ekranizacji gier: „World of Warcraft” i „Angry Birds”, a przed nami jeszcze przecież „Assassin’s Creed”. Ma się wrażenie, że rok 2016 bije w tej kategorii wszelkie rekordy. A jednak nie zawsze filmy oparte na grach były popularne.

Producenci przez dłuższy czas do tematu podchodzili po macoszemu, w dużym uproszczeniu traktując i kinomana, i fana gier jak głupka. Gry były tak traktowane w swoich początkach, jak ciekawostka, zabawka dla dzieci. Podobnie zresztą jak komiksy czy animacje. Stąd też wzięły się tak koszarne produkcje jak „Super Mario Bros” czy nawet jeden z lepszych tego typu filmów z lat 90., lubiany przez fanów, lecz z perspektywy czasu śmieszny „Mortal Combat”. Do tej pory powstało około pięćdziesięciu ekranizacji gier. Możliwość ich porównywania jest więc dosyć ograniczona. Wiele filmowych adaptacji jest również w przygotowaniu – między innymi wspomniany już „Assassin’s Creed”, jak również „Half Life” czy „Portal”. Wciąż jednak ekranizacjom gier brakuje tego „czegoś”, a raczej „kogoś” – człowieka, który do tematu podejdzie profesjonalnie i z pasją.

ZDATNE BAJERY

Można pomyśleć, że w naszych czasach nie będzie już żadnych wyzwań. Że wszystko już zostało zrobione, wszystko już było. Jednakże z biegiem lat okazuje się, że podejście do tego typu filmów jest podobne, jeśli nie takie samo. Różne jest jedynie wykonanie, a raczej kusząca oprawa graficzna. Tak też było z długo wyczekiwaną premierą „Angry Birds”, która już przed pokazem okrzyknięta została „filmem roku”. Po fakcie okazało się jednak, że ekranizacja na podstawie mobilnej aplikacji na smartfony może i była świetnym pomysłem, lecz sam film zaliczyć można do „mocno średnich”.

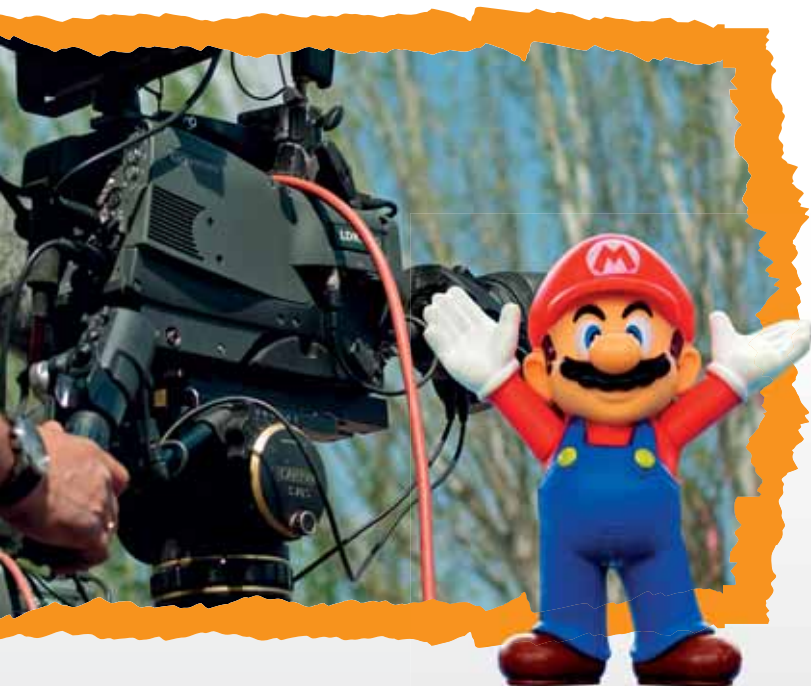
Oczywiście, są gusta i guściki. Jednakże dobra animacja powinna być albo skierowana wyłącznie do dzieci, albo celować w stronę filmu familijnego. Chyba że mówimy o celowym zabiegu – filmie artystycznym, niekomercyjnym. Dodatkowo dobra animacja na podstawie gry powinna zawierać nawiązania do jej mechaniki. „Angry Birds” zaś to „pomieszanie z poplątaniem”. Dorosły widz po prostu wynudził się w trakcie seansu, a nieliczne żarty skierowane w jego stronę były za mocne dla młodszego widza. Z kolei odniesienie do trybu rozgrywki było jakby wciśnięte na siłę. Uzasadnione, ale dało się wyczuć tę celowość. Chodzi oczywiście o słynną procę, z której wystrzeliwuje się różnokolorowe ptaki o różnych umiejętnościach w stronę zielonych świń ukrytych pomiędzy drewnianymi, kamiennymi i szklanymi konstrukcjami. Brzmi absurdalnie, ale ten, kto nie raz przechodził grę, każdą platformę rozgrywając na trzy gwiazdki (np. w trakcie nudnej lekcji, po kryjomu pod ławką), wie, „o co biega”.

Trzeba jednak przyznać, że produkcja ta ma kilka plusów. Mowa tu oczywiście o filmie, ponieważ gra niewątpliwie wywiązuje się ze swej roli „pożeracza czasu”. Jest to m.in. świetna grafika oraz umiejętne nadanie charakteru bohaterom gry.

Przykład innej, tym razem dobrze zrobionej animacji tego rodzaju to „Ratchet i Clank”, również z tego samego roku. Film okrzyknięty został nawet przez niektórych „najlepszą adaptacją gry w historii”. Niebanalnie przedstawiona opowieść, w której jest świetna oprawa graficzna, doskonale nadaje się do obejrzenia dla starszych i młodszych. Co prawda całość wygląda jak nieco podrasowane cut scenki z gry, jednakże nawet to wrażenie nie psuje końcowego efektu – rozmarzenia jak przy „Małym Księciu” czy nawet wrażenia, że film zdaje się niejako zabawnym połączeniem Pixara z „Gwiezdnymi Wojnami”. Ekranizację tę lubię również ze względu na swoistą inercję, którą wywołała. Otóż najnowsza wersja gry na PS4 powstała na podstawie filmu, który powstał na podstawie wcześniejszej serii gier. Załapaliście? Więc możemy przejść dalej;

WORLD OF WARCRAFT?

Jednym z najgłośniejszych kinowych „hitów” tego roku była z pewnością ekranizacja gry MMORPG „World of Warcraft”. Ten film miał zmienić wszystko w historii adaptacji: postrzeganie gier wideo, nieprofesjonalne podejście do tematu. Poniekąd się udało – zrobił go uznany reżyser, znający się na rzeczy, jednocześnie fan gry, a mianowicie **Duncan Jones**. Zwiastuny zachęcały – mimo pozornej aury sztuczności. Nic natomiast nie zapowiadało, że film będzie w pełni zrozumiały tylko dla widza, który dobrze



zna źródło adaptacji. Oczywiście, wiadomo, że w wielu dziełach są pewne „smaczki” zrozumiałe tylko dla odbiorcy orientującego się w temacie. W tym również takowe się pojawiły, ale zniknęły gdzieś zupełnie w tym ogromie postaci i wątków.

Kolejną wadą jest brak wyraźnego protagonisty. Być może, gdyby z tego ogółu wyłonić głównego bohatera, byłibyśmy w stanie utożsamiać się z nim, wczuć się w jego sytuację, kibicować etc. To właśnie sprawia, że postacie nie są papierowe – czas ekranowy oraz ich wyrazisty charakter bądź poruszająca historia. Na plus można tutaj ocenić figury orków – bardzo realistyczne efekty sprawiły, że bohaterowie wydawali się niemal prawdziwi i naturalni. Po prostu – ludzcy.

Ilość wątków jest jednak jednym z kluczowych problemów tej adaptacji. Przeciętny widz, który dodatkowo z uniwersum War-



Dzieła popkultury łączą się ze sobą, przeplatają, dzielą się i czerpią z siebie nawzajem. Nic więc dziwnego, że czasami granica między jednym dziełem a drugim jest bardzo cienka.

crafta nie miał zbyt wiele do czynienia, szybko znużył się po próbie wprowadzenia go w ten zawiły świat. Ogrom historii sprawił, że po pierwszych próbach montażu film miał trwać około trzech godzin. Potrzeba skrócenia go odniosła niestety swoje widoczne efekty. Objawiają się w gwałtownych i zbyt częstych cięciach, które to z kolei dodatkowo skołują widza.

Mimo tych wad, które pozwalają nam nazwać „World of Warcraft” złą produkcją, fan gry zaznajomiony z jej tematyką może w kinie bawić się świetnie. Wiele scen i fantastyczna oprawa ratuje adaptację przed spisaniem jej na straty.

A nas, Polaków, przed wyśmianiem Warcrafta powinna powstrzymać pewna wstydlawa ekranizacja książek **Sapkowskiego**, z której powstały aż dwa twory tak złe, że aż śmieszne. Co prawda film i serial ukazały się przed grami, ale chyba nikt, kto grał w jakąkolwiek część „Wiedźmina”, nie zapomni widoku smoka, który pogryzł obie produkcje ostatecznie.

INTERAKTYWNA ROZ(G)RYWKĄ

Dzieła popkultury łączą się ze sobą, przeplatają, dzielą się i czerpią z siebie nawzajem. Nic więc dziwnego, że czasami granica między jednym dziełem a drugim jest bardzo cienka. Niektóre gry nazywa się czasami filmami interaktywnymi ze względu na ich rozwiniętą fabułę, czas trwania rozgrywki i wpływ gracza na zakończenie. Wiele posiada te cechy, nie wszystkie osiągają popularność – tak zresztą jak niektóre filmy. I nie mnie oceniać, czy takie nazewnictwo jest właściwe. Również filmy interaktywne zbliżone są w pewien sposób do gier – od naszych decyzji zależy powodzenie misji, zadania lub możliwe zakończenia.

Charakterystyczna jest jedynie decyzyjność. Produkcje, które zastryknęły z tego właśnie miana, to przykładowo „Heavy Rain” i „Beyond: Two Souls” od Sony Computer Entertainment czy seria „Uncharted” lub „The Last Of Us”.

JEST NADZIEJA!

Mimo wielu wpadek nie należy tracić ducha walki. Już teraz gry traktuje się poważnie – jako źródło, z którego można czerpać. Chociażby pisać scenariusz lub przygotowując adaptację, w której można próbować oddać klimat gry lub – dodając nową historię – stworzyć coś nowego. Tak powstało chociażby: „Need for Speed” czy „Szybcy i wściekli”, bazujące na grach wyścigowych, które fabularnie nie miały przecież zbyt wiele do zaoferowania. Kultowymi wręcz filmami, o których nawet czasami nie wie się, że ich źródłem są gry, stały się „Silent Hill” czy „Resident Evil”. Już mniej niestety ich kontynuacje. Innymi znanymi produkcjami czerpiącymi z gier są chociażby seria „Lara Croft” czy jedna z lepszych tego typu ekranizacji „Książę Persji: Piaski Czasu”. Tradycyjne granie ma jednak swój urok, a adaptacje filmowe czeka jeszcze długa droga, by w pełni oddać klimat gier.

 Kamila Kucia

kamila.smiglo@gmail.com

Pałac i park Jerzmanowskich

W Krakowie nie brakuje zabytkowych, dotkniętych zębem czasu dworów, pałaców i kamienic. Jednak mało który z nich może się równać z Pałacem Jerzmanowskich, który jest majestatyczną, klasycystyczną budowlą. Dodatkowo ma niezwykłą historię, o której warto co nieco wspomnieć.

KILKA SŁÓW O PROKOCIMIU

Wieś Prokocim została założona prawdopodobnie pod koniec XIII wieku dzięki inicjatywie biskupa Prokopa, który w tym czasie pełnił funkcję opiekuna Kościoła krakowskiego. Kolejne zapiski o Prokocimiu pojawiają się w 1367 r. Są związane z polskim królem Kazimierzem Wielkim, który postanowił podzielić majątek między swoich synów. Wydał specjalny dokument, w którym zapisał jednemu z nich osadę Krakoczyn (możliwe, że chodziło o obecny Prokocim). Pewne jest to, że wieś już w XV wieku miała dwór z folwarkiem oraz dwie karczmy. W następnym wieku dwór z folwarkiem przekształcono w zespół dworski. Mieszkańcy osady zajmowali się w tym czasie przede wszystkim wydobyciem gipsu alabastrowego z bogatych tutejszych złóż. W XVII i XVIII wieku Prokocim znalazł się w rękach Lubomirskich, a kilka lat później wieś przejęła rodzina magnacka Sanguszków.

” Park Jerzmanowskich to miejsce spacerów, rekreacji i odpoczynku dla wielu mieszkańców Krakowa.

PIERWSZA SZKOŁA W PROKOCIMIU

Pod koniec drugiej połowy XVIII wieku wieś przejęli Wodziczcy, którzy znacząco wpisali się w jej historię. Eliaz Wodzicki wybudował pałac, natomiast jego syn Józef rozbudował go. W 1844 roku Józef Wodzicki zdecydował, że przeznaczy izbę jednego z licznych domów dworskich na edukację. Tak też się stało. I tak w Prokocimiu powstała pierwsza szkoła, do której chodziło prawie 50 osób. Kilka lat później Prokocim zyskał jeszcze bardziej



na znaczeniu. Utworzona tu została linia kolejowa ciągnąca się od Krakowa do Tarnowa. We wsi postawiono przystanek kolejowy, który został rozbudowany na początku trwania pierwszej wojny światowej oraz na początku drugiej. W 1941 roku Prokocim oficjalnie stał się dzielnicą Krakowa, a w latach 1966–77 powstało osiedle na Kozłowie. Z czasem powstawało coraz więcej budynków mieszkalnych, które budowane są do dzisiaj.

WODZICCY BUDUJĄ PAŁAC, TWORZĄ PARK

Początki istnienia pałacu łączą się z księdzem kanonikiem Michałem Wodzickim, który kazał wybudować dwór w miejscu, w którym dotychczas znajdował się plac. Jakiś czas później Eliaż Wodzicki stworzył nowy, murowany dwór, natomiast jego syn Józef na początku XIX wieku zdecydował, że przy dworze powstanie park w stylu angielskim. To nie był koniec działalności Józefa Wodzickiego. Jakiś czas później przekształcił dwór w pałac klasycystyczny. Koniec XIX wieku to także czas zmian dla pałacu. Przebudowę budynku zapoczątkował Karol Knaus w 1891 roku. Trwała ona cztery lata i zmieniła dotychczasowy styl klasycystyczny na eklektyczny, czyli taki, który łączy różne style architektoniczne.

W RĘKACH JERZMANOWSKICH

W roku zakończenia przebudowy pałac i park znalazły się w rękach Erazma Jerzmanowskiego. Dzięki jego inicjatywie park został otoczony ceglany murem, powstała oranżeria, a dróżki spacerowe wzbogaciły się o mostki nad strumyczkiem przepływającym przez park. W ogrodzie nie zabrakło też ciekawych rzeźb. Niestety kilkanaście lat później Erazm zmarł, a jego żona postanowiła sprzedać to, co posiadał, zakonowi augustianów. Zakonnicy zdecydowali o powstaniu kaplicy, na miejscu nie funkcjonującej już od jakiegoś czasu stajni. Pałac zyskał jeszcze na znaczeniu, ponieważ zakonnicy utworzyli w nim szkołę dla chłopców. Oczywiście nie działała ona długo, bo nadeszły czasy wojen. Podczas pierwszej z nich pałac okupowali Austriacy, a w czasie drugiej – żołnierze niemieccy. Zakon augustianów

został rozwiązany w 1950 roku. Pałac zaczął pełnić nową funkcję – domu dziecka – aż do 2003 roku. Aktualnie jest on w rękach krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii i Klubu Astronomicznego „Regulus”.

MIEJSCE REKREACJI

Park Jerzmanowskich to miejsce spacerów, rekreacji i odpoczynku dla wielu mieszkańców Krakowa. Pod koniec XX wieku przez park przetoczyła się wichura i zniszczyła część starych drzew. Park czeka na zainteresowanie władz miejskich, na to, że zostanie przywrócony do tego stanu, w jakim znajdował się wcześniej. W tej chwili użytek ekologiczny ma powierzchnię ponad 5 ha, czyli jest całkiem spory. Znajduje się tuż przy ruchliwej ulicy Wielickiej, obok gimnazjum nr 32. Można tutaj dojechać tramwajem lub autobusem, który jedzie w stronę Nowego Biechanowa. Wystarczy wysiąść na przystanku Prosta i przejść kawałek ulicą Wielicką. Po paru minutach marszu po lewej stronie widzimy park Jerzmanowskich. Tak jak wspominałem, zarówno pałac, jak i park są miejscami niezwykłymi i warto do nich dotrzeć.

” Park czeka na zainteresowanie władz miejskich, na to, że zostanie przywrócony do tego stanu, w jakim znajdował się wcześniej.

 Mateusz Talaczyński
mati.smiglo@gmail.com

Źródła:

<http://prokocim24.pl/historia-prokocimia-czesc-1-od-prehistorii-do-konca-xix-wieku/>
<http://www.dzielnica12.krakow.pl/o-dzielnicy/zabytki-dzielnicy/palac-i-park-im-a-i-e-jerzmanowskich/>
<http://www.dzielnica12.krakow.pl/o-dzielnicy/historia/>

Wyszperane na strychu, czyli historyczne kalendarium „Śmigła”

Wrzesień to miesiąc związany nie tylko z wybuchem II wojny światowej. Z mroku historii wygrzebaliliśmy kilka innych wrześniowych rocznic, o których warto przypomnieć.

1 września 1364

Papież Urban V wydał dokument ustanawiający Akademię Krakowską (dzisiaj Uniwersytet Jagielloński).

2 września 31 r. p.n.e.

W bitwie pod Akcjum Oktawian August pokonał wojska Kleopatry i Marka Antoniusza, dzięki czemu stał się samodzielnym władcą Cesarstwa Rzymskiego.

4 września 476

Wygnanie Romulusa Augustulusa oraz upadek Cesarstwa Rzymskiego.

5 września 1698

Car Piotr Wielki nakłada podatek od nośzenia brody.

6 września 775 r. p.n.e.

W Chinach zaobserwowano po raz pierwszy w historii zaćmienie Słońca.

7 września 1764

W ostatniej wolnej elekcji na króla Polski wybrano Stanisława Augusta Poniatowskiego.

11 września 1777

Podczas bitwy pod Brandywine w czasie wojny o niepodległość USA Kazimierz Pułaski ratuje życie Jerzemu Waszyngtonowi.

12 września 490 r. p.n.e.

W wielkiej bitwie pod Maratonem Grekom udaje się odeprzeć ofensywę Persów pod dowództwem Dariusza I Wielkiego.

13 września 1501

Michał Anioł rozpoczął rzeźbienie Dawida.

16 września 1668

Jan Kazimierz abdykuje z funkcji króla Polski.

17 września 1374

Ludwik Węgierski wydał pierwszy w historii Polski przywilej dla szlachty.

17 września 1787

Przyjęto pierwszą na świecie konstytucję, w Stanach Zjednoczonych.

19 września 1940

Rotmistrz Witold Pilecki dobrowolnie oddaje się w ręce Niemców, aby dostać się do obozu w Auschwitz, skąd później ucieka z grupą kilku więźniów.

20 września 1926

Gangster o polskim pochodzeniu Earl Wojciechowski dokonuje nieudanego zamachu na Alę Capone.

22 września 967

Zwycięstwo Mieszka I w pierwszej odnotowanej potyczce w historii Polski. Oddziałom Mieszka udaje się pobić wojów margrabiego Wichmana.

23 września 1939

W USA zamurowano kapsułę czasu z ponad tysiącem mikrofilmów. Kapsuła ma zostać otwarta w 6939 roku.

28 września 1928

Alexander Fleming odkrył penicylinę – pierwszy w historii antybiotyk.

30 września 1452

Jan Gutenberg wydrukował pierwszą w Europie książkę – Biblię.

 przygotował Jacek Liberacki

Czy wiesz, że... Śmigłowy kącik naukowy

Istnieje wiele różnych technik zapamiętywania.

Jedną z nich jest tzw. pałac pamięci. Polega ona na wyobrażeniu sobie, stworzeniu lub przypominaniu wymarzonego miejsca, w jakim chciałoby się żyć, mieszkać, funkcjonować czy po prostu przebywać. Takim pałacem może być np. zwykła drewniana chatka czy też jakiś szlachecki dworek, wybór należy do was. Następnie w odpowiednich miejscach tego pałacu „układa się” informacje, zdjęcia i wspomnienia w taki sposób, by nie marnować czasu na przypominanie sobie tego, tylko od razu wiedzieć, o co chodzi.

Niektórzy z nas cały czas nawijają, opowiadając, czego to oni nie przeżyli... Przekazują zmyślane historie z sobą jako głównym bohaterem zdarzenia. Najczęściej w swojej opowieści przedstawiają siebie w bardzo korzystnym świetle. Całkiem prawdopodobne jest przy tym, że zatają prawdę, bo przecież nikt nie może cały

czas być „tym dobrym”. Takie osoby mają patologiczną wrodzoną skłonność do kłamania. Być może nawet nie wiedzą, że kłamią...

Czy wiesz, że ludzki mózg ma postać galaretowatej substancji? Niektóre jego obszary potrafią przejąć rolę innych, gdy te np. muszą być usunięte z powodu zagrożenia życia. W 2002 roku w Stanach Zjednoczonych przeprowadzono operację 7-letniej dziewczynki, podczas której wycięto jej lewą półkulę mózgu, odpowiedzialną za komunikację i logiczne myślenie. Z czasem prawa półkula przejęła funkcje lewej i dzisiaj dziewczynka potrafi normalnie komunikować się, i to nawet w dwóch językach.

Wszyscy mówią, że uczymy się na błędach, że porażka daje tzw. kopa. Według badań amerykańskich naukowców jest wprost przeciwnie. To sukces bardziej niż błąd daje większe pole do zadowolenia i przemyśleń, co mogliśmy zrobić lepiej.

 przygotował Kuba Bembenek

Kasza quinoa z bakaliami i owocami

Słyszeliście o kaszy quinoa? Ja dowiedziałam się o niej dopiero niedawno. Pochodzi z dalekich Andów i podobno stanowiła tradycyjne pożywienie inkaskich wojowników, zapewniając im wytrzymałość i siłę.



W Polsce mogliście spotkać ją pod nazwą „komosa ryżowa”. Nie dość, że zdrowa, to jest też przepyszna! Danie, które wam dzisiaj proponuję, jest niesamowicie zdrowe. Poza tym nadaje się dla wegetarian i wegan. Mimo że wielu z was wyda się ono egzotyczne i raczej dziwne, skosztujcie! Nie pożałujecie!

Składniki (porcja dla 2 osób):

- pół szklanki kaszy quinoa + szklanka wody
- 3 garści ulubionych bakalii i orzechów (moje ulubione to: suszone wiśnie, śliwki, daktyle, figi i migdały)
- opcjonalnie maliny i borówki do dekoracji

Przygotowanie:

Kaszę quinoa przygotować według wskazówek zawartych na opakowaniu. Bakalie pokroić w zależności od upodobania. Kiedy kasza jest gotowa, wsypać bakalie i zamieszać. Podawać od razu, przystrojone świeżymi owocami. Miłego poznawania nowych smaków!

 tekst i zdjęcia: Ania Waliczek



sudoku

1		4	5	6			2	
	9			4	1		6	
3				7				8
9		5	1				7	
7	8							9
	3						1	5
5		3		2	6		9	
	2							
8			7		4	2		1

Pamiętnik nastolatki

Bianka wśród łowców burz

Naprawdę nie wiem, jak to się stało. Człowiek wybiera sobie gimnazjum. W okolicy. Żadnych szczególnych wymagań. Świetnie. A tu co? Łąduje pośrodku bitwy szkolnych gangów. Bez uprzedzenia, bez przygotowania i bez możliwości odwrotu.

Ścistowcy, humaniści, artyści i sportowcy. Oto problem mojej szkoły. Najgorsze jest to, że grupy są wymieszane między klasami na różnych poziomach, a pierwszaki przechodzą test. Nie jakąś głupią klasówkę z majcy! To jest test, o którym nauczyciele nie mają pojęcia.

Wrzesień

Jestem Bianka. Imię raczej rzadkie, ale to nie ma znaczenia. Gdybym była jakąś Kunegundą albo Filipiną, miałabym powód do zmartwienia. Na szczęście nie jestem. Teraz moim jedynym problemem jest szkoła, a może raczej to, co się w niej wyprawia.

Pierwszy dzień, powiem szczerze, zaczął się dość niewinnie. Wślizgnęłam się do szatni na dziesięć minut przed rozpoczęciem lekcji. Wszystko było nowe. Ludzie, korytarze, nauczyciele... Musiałam wyglądać na naprawdę zagubioną, bo jakaś nieznajoma dziewczyna podeszła do mnie i zagała rozmowę.

Cześć – powiedziała z uśmiechem. – Pierwsza klasa?

Tak – odparłam nieśmiało.

Ja też. Jestem Aga z „d”.

O! – ucieszyłam się. – To będziemy razem w klasie.

Oki. Siedzisz ze mną?

Siedzę.

Nie mogłam uwierzyć, że poszło tak łatwo. Ruszyłam z koleżanką do sali. Dziewczyna miała figurę atletki. Długie nogi, szczupłe ramiona, czarne włosy upięte w kucyk. Już wiedziałam, że w biegach prześcignie mnie bez problemu.

Nagle na korytarzu zatrzymał nas jakiś niski chłopaczek. Był tu wyraźnie nowy. Rozglądał się niespokojnie dookoła, jakby go kto gonił.

Skryjcie się – syknął do nas. – Już!

Spojrzałam na Agę. Zmarszczyła brwi z politowaniem.

Wszystko w porządku, koleś? Nie trzeba cię odprowadzić do higienistki?

Taa... Żart jej się udał, ale chłopak nie wyglądał na urażonego.

To nie przelewki – szepnął, oglądając się przez ramię. – Idą po nas. Wytapują świeżych i robią im... nie wiadomo co. Chyba CHRZEST jakiś!

Kto? – zaniepokoiłam się nagle.

Ci z ostatnich klas. Najstarsi. Idą!

Faktycznie. Na schodach pojawiło się dwóch wyrostków o cwaniackich rysach i umięśnionych ramionach. Wolałabym z nimi nie zadzierać. Jedna z sal była otwarta. Wskoczyłam więc do środka, wciągając za sobą Agę i tego chłopaczka. Zamknęliśmy drzwi i czekaliśmy.

A w ogóle to jak masz na imię? – spytałam cicho.

Olek. Z pierwszej „d”.

Uu, to tak jak my! Ja jestem Bianka, a to jest Aga.

Super – mruknął. Chciał powiedzieć coś jeszcze, kiedy drzwi się otworzyły.

Zastygliśmy w bezruchu. Za progiem stały te chłystki. „Łapacze świeżych” – jak określiłam ich w myślach. Wpatrywali się w nas z poirytowaniem.

Naprawdę myśleliście, że nie zauważymy, jak się tu chowacie? – spytał jeden z nich. – Serio, słaba akcja.

Przetknęłam ślinę.

I co teraz zrobicie? – wydukałam.

Wybuchnęli śmiechem.

Spokojnie, mała. Bądźcie w sali 5 na długiej przerwie. Tyle.

Pierwszy dzień, powiem szczerze, zaczął się dość niewinnie. Wślizgnęłam się do szatni na dziesięć minut przed rozpoczęciem lekcji. Wszystko było nowe. Ludzie, korytarze, nauczyciele... Musiałam wyglądać na naprawdę zagubioną, bo jakaś nieznajoma dziewczyna podeszła do mnie i zagała rozmowę.

Co tam będzie? – spytała Aga.

Zobaczcie – odparł chłopak z tądackim uśmieszkiem. A jak nie przyjdziemy...? – zaczął Olek drżącym głosem. Wyrostki znów zachichotały.

Jak nie dziś, to jutro. Najwyżej zawlecemy was tam siłą. Jak trza, to trza. Co nie, Kubuś?

Kubuś zarechotał i obaj opuścili klasę. Zrobiło mi się słabo.

To chyba najdziwniejsza przerwa w moim życiu – skwitowałam i poszłam na lekcję.

Matgosia Talaczyńska

KRAKÓW

Program Krakowska Karta Rodzinna 3+



Jesteś Przedsiębiorcą ? Masz własną firmę ?

Będąc z nami, wspierasz rodziny wielodzietne

Już dzisiaj przystąp do programu Krakowska Karta Rodzinna 3+ i zaproponuj specjalną ofertę rabatową dla krakowskich rodzin z co najmniej 3 dziećmi.

W zamian KKR 3+ promuje Twoją Firmę !!!

Zgłoś się do nas poprzez formularz dostępny na stronie www.kkr.krakow.pl lub telefonicznie dzwoniąc pod nr telefonu 12 616 52 62

DOŁĄCZ DO FIRM PRZYJAZNYCH RODZINIE!

MASZ RODZINĘ WIELODZIETNĄ?

Przystąp do naszego programu Krakowska Karta Rodzinna 3+

DOŁĄCZ DO PROGRAMU JUŻ DZISIAJ i korzystaj z ulg i rabatów oferowanych przez instytucje miejskie i firmy prywatne.

Nieważne, jaki Twoja rodzina ma dochód!!

Minimum formalności! Maksimum korzyści!

Zgłoś się do programu już dzisiaj!
Wnioski oraz szczegółowe informacje dotyczące programu dostępne są na stronie www.kkr.krakow.pl oraz w Wydziale Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa, ul. Stachowicza 18, pod nr. telefonu 12 616 50 50